

NAUKA O BOGU JEDNYM CZYSTYM DUCHU CZY O CIELESNYM WEWNĄTRZKOSMICZNYM BYCIE? (ŚWIADKOWIE JEHOWY)

Pierwszy i drugi wiek to okres przedteologiczny w dziejach Kościoła. Ewangelię przepowiadano spontanicznie, bez dociekliwych intelektualnych uzasadnień. Rozwijała się świadomość istnienia trzech Osób Boskich: Ojca, Syna i Ducha Świętego, jednakże w środowisku grecko-rzymskim nawykłym do politeizmu należało równocześnie wdrażać myśl biblijną o Bogu Jednym, Stwórcy wszystkiego co widzialne i niewidzialne¹. Jeżeli nawet niektórzy filozofowie pogańscy doszli do przeświadczenia o istnieniu jakiegoś jednego bóstwa, były to poglądy zanieczyszczone, dalekie od objawionej prawdy biblijnej, którą wyznawał naród wybrany.

Marek Aureliusz, przedstawiciel rozpowszechnionej w początkach nowej ery filozofii stoickiej pisał: „(...) i bóg jeden we wszystkim, i substancja jedna, i prawo jedno, rozum jest wspólny we wszystkich rozumnych istotach, i prawda jedna, i jeden cel dla istot jednorodnych i jednego używających rozumu”². Monizm materialistyczny zamykał wszystko w jednym materialnym Kosmosie.

Dla Klemensa Rzymskiego, który zakończył życie mniej więcej w tym samym czasie co św. Jan Ewangelista, Bóg był „Ojcem i Stworzycielem wszechświata”³. Dla Barnaby i „Didachè” był „naszym Stwórcą”⁴. Uznawano Jego wszechmoc i władzę, gdyż był „wszechmocnym Panem”⁵, który rządzi całym wszechświatem. W tym czasie tytuł „wszechmocny” oznaczał przenikający wszystko nadzór Boży i panowanie nad rzeczywistością, natomiast „Ojciec” wskazywał przede wszystkim na to, że Bóg jest stwórcą i twórcą wszystkich rzeczy⁶.

Apologeci, jak np. Arystydes z Aten, św. Justyn, Teofil Antiocheński czy święty Ireneusz uczyli, że Bóg stworzył wszystko z niczego (*ex nihilo*). Zwłaszcza św. Ireneusz podkreślał, że człowiek nie jest w stanie uczynić czegoś z nicości. Bóg przewyższa człowieka, ponieważ sam zaopatrzył się w materię, która wcześniej nie istniała. Wykazywał również niedorzeczność gnostyckiej emanacji z pleromy. Jedna pleroma może mieć nad sobą inną i tak w nieskończoność. Żaden z bogów gnostycyzmu nie jest bogiem

¹ J.N.D. KELLY, Początki doktryny chrześcijańskiej, Warszawa 1988, 71 nn.

² Cytuję za: W. TATARKIEWICZ, Historia filozofii, Warszawa ⁵, t. I, 172.

³ Cyt. za J.N.D. KELLY, dz. cyt., 71 (*List do Koryntian* 19,2).

⁴ Tamże; por. Didachè.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

prawdziwym, bo ma nad sobą innego⁷. Istnieje tylko biblijny Bóg stwórca i nie ma niczego ponad i poza Nim. On sam jest stwórcą wszystkiego z nicości. Bóg nie jest stworzony, nie jest materialny, jest niewidzialny, jest jeden. Nie ma żadnych bytów pośrednich, które mogłyby stwarzać, bo tylko On może stwarzać z nicości. Bóg stwarza przez swoje Słowo i przez Mądrość (Ducha Świętego), ale Słowo i Mądrość nie są stworzeniami⁸.

W tym kontekście pytamy: jaki obraz Boga przedstawiają świadkowie Jehowy? W książeczce pt. „Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi” czytamy: „Chociaż większość ludzi mówi, że wierzy w Boga, to jednak wielu nie uważa Go za rzeczywistą osobę. A czy nią jest? Wiadomo, że gdzie jest inteligencja, tam musi być umysł. Na przykład mówimy: To tęgi umysł. Wiemy, że gdzie jest umysł, tam musi też istnieć mózg w ciele określonego kształtu. A zatem wielki umysł, któremu zawdzięczamy całe dzieło stworzenia należy do osoby, do Boga Wszechmocnego. Wprawdzie nie ma On ciała materialnego, ale ma ciało duchowe. Czyżby osoba duchowa miała ciało? Tak, Biblia mówi: «Jeżeli jest ciało fizyczne, to jest też duchowe» (1 Koryntian 15:44; Jana 4:24). Skoro Bóg jest Osobą mającą ciało duchowe, to musi też być miejsce, w którym przebywa. Biblia mówi nam, że niebiosa są «stałym miejscem zamieszkania» dla Boga (1 Królów 8:43). Powiedziano też, że Chrystus wstąpił (...) do samego nieba, aby się teraz ukazywać przed Osobą Bożą za nami (Hebrajczyków 9:24). Niektórzy ludzie będą mogli w nagrodę żyć w niebie razem z Bogiem i dlatego otrzymają ciało duchowe. Biblia mówi, że będą wtedy widzieć Boga i będą Mu podobni (1 Jana 3:2). To również dowodzi, że Bóg jest Osobą i że ma ciało” (s. 36).

Jakie wnioski można wysnuć z przytoczonego fragmentu? Przede wszystkim wprawia w zdumienie bezceremonialne i dowolne zestawienie tekstów, które traktują o zupełnie odmiennych sprawach. 1 Kor 15,44: „Zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe⁹. Jeżeli jest ciało zmysłowe, powstanie też ciało duchowe”¹⁰ – omawia przemianę ciała ludzkiego, materialnego i zmysłowego, poddanego grzechowi w ciało duchowe, wolne od grzechu. Natomiast J 4,24: „Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie”¹¹ – nazywa Boga po prostu duchem i nie wspomina o jakiegokolwiek Jego cielesności.

Autora książki, z której pochodzi cytat, można podejrzewać o złą wolę, ponieważ najwyraźniej zdając sobie sprawę, że wersety zostały zestawione niedorzecznie, przytoczył tylko jeden z Listu do Koryntian licząc na to, że mniej uważny czytelnik nie sprawdzi w Biblii wersetu z Ewangelii wg św. Jana. Manipulacja, czy raczej żonglerka tekstami Pisma świętego posłużyła w tym przypadku do wykazania jednorodności tworzywa całej rzeczywistości, tak Boskiej, jak ludzkiej. Bóg, zdaniem nauczycieli sekty, jest bytem cielesnym o cielesności duchowej, którą otrzymają również „niektórzy ludzie”, wybrani po swoim zmartwychwstaniu do niebiańskiego zarządu (chodzi o „małe stadko”, czyli o 144000 osób szczególnie uprzywilejowanych)¹².

Równie cielesne jest przestrzenne niebo, które zamieszkuje Jehowa wraz z niewidzialnie zmartwychwstałymi już świadkami, z których najważniejszy jest Jezus. Inną cielesność będą mieć ci, którzy nie wejdą z Synem Bożym do nieba, ale pozostaną w raju

⁷ J.N.D. KELLY, dz. cyt., 73 nn.

⁸ Tamże.

⁹ R. POPOWSKI, M. WOJCIECHOWSKI, Grecko-polski Nowy Testament, Warszawa 1993, 828: „speriretai soma psychikón – jest siane ciało zmysłowe; egeiretai soma pneumatikón – jest wskrzeszane ciało duchowe”

¹⁰ Tamże: „ei éstin soma psychikón, estin kai pneumatikón – Jeśli jest ciało zmysłowe, jest i duchowe”.

¹¹ Teksty polskie Pisma św. cytowane według Biblii Tysiąclecia.

¹² Świadkowie Jehowy nie ujawniają autorów swoich książek, podajemy więc tylko tytuł i wydawnictwo. „Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi”, dz. cyt., 160.163.

na ziemi. Otrzymają oni nowe ciało fizyczne¹³. Jedność między tymi zaznaczonymi warstwami zbawionych będzie jednak zachowana. Świadkowie Jehowy twierdzą na przykład, że Iotr nawrócony na palu, ze względu na swoje dawne zbrodnie pozostanie w raju na ziemi, chociaż Jezus, który żyje w niebie powiedział mu, że będzie razem z Nim¹⁴. Jakiś rodzaj cielesnego monizmu obejmującego po zmartwychwstaniu ziemię, Boga, niebo i aniołów jest tu bezsporny.

Trzeba jednak zastanowić się, czy nie jest to monizm materialistyczny. Wprawdzie autorzy opracowań twierdzą, że Jehowa ma ciało duchowe a nie materialne, a ziemskie cząstki ludzkiego ciała nie będą miały znaczenia dla zupełnie nowej cielesności człowieka zmartwychwstałego¹⁵, to prawdą jest również, że szereg wypowiedzi wskazuje na jednorodność wszystkich sfer istnienia nawet przed zmartwychwstaniem, obejmującą również materię.

Przyjrzyjmy się argumentom potwierdzającym postawioną tezę. *Druga Księga Machabejska* (7,28) podsumowuje biblijną naukę o stworzeniu stwierdzając, że Bóg uczynił wszystko z nicości: „Proszę cię, synu, spojrzysz na niebo i na ziemię, a mając na oku wszystko, co jest na nich, zwróć uwagę na to, że z niczego stworzył je Bóg i że ród ludzki powstał w ten sam sposób”. Tekst powyższy nie zawiera filozoficznej nauki o nicości¹⁶. Chodzi tu raczej o znikomość i lichotę tworzywa.

Żołtyciel świadków Jehowy twierdząc, że istnieje przestrzenne duchowo-cielesne niebo, nie mógł podjąć dyskusji na temat stworzenia z nicości, nie uznaje bowiem *Ksiąg Machabejskich* za kanoniczne. Jeżeli istnieje niebo, w którym mieszka cielesny Jehowa, to nie ma już tego, co oznacza nicota. Trudno nawet mówić o nicota w sensie lichego materiału, bo wtedy trzeba byłoby przyznać, że istniejące równocześnie z Jehową cielesne niebo jest bardzo kiepskie. Z dużą dozą ostrożności opowiada się raczej o Bogu, jako o wielkim Konstruktorze¹⁷ świata, pomijając milczeniem temat nicota. Zgadzać się na równoczesne istnienie czegoś na zewnątrz Boga, nawet gdyby to coś pochodziło od Boga, trzeba konsekwentnie przyjąć ograniczenie Jehowy w akcie stwórczym wynikające z natury tego czegoś już istniejącego. W tym miejscu nasuwa się skojarzenie Jehowy z platońskim Demiurgiem, który w akcie tworzenia organiczny był naturą istniejącej odwiecznie materii¹⁸. Żeby nie przysparzać sobie problemów, najprościej było więc *Księgi Machabejskie* „usunąć” z kanonu pism natchnionych.

Uzasadnione też wydaje się pytanie: Co było wcześniej – czy cielesny Jehowa, czy niebo, w którym zamieszkuje? Czy czasami Bóg nie wypływa z nieba, jak z jakiejś gnostyckiej pleromy?¹⁹

W jednej z najbardziej upowszechnionych księzek sekty czytamy: „Zanim zaczął stwarzać (Jehowa) był we wszechświecie sam”²⁰. Z przytoczonego tekstu wynika, że przed znanym nam stworzonym światem już wcześniej istniał jakiś wszechświat. Może chodzi tu o to cielesne niebo, bądź od Jehowy wcześniejsze, bądź przynajmniej z Nim współwieczne.

¹³ Tamże, 174: „Ludziom idącym do nieba daje nowe ciało duchowe. Tym, którzy zostaną wskrzeszeni do życia na ziemi, da nowe ciało fizyczne”

¹⁴ Tamże, 171: „Oczywiście Jezus Chrystus nie będzie tu na ziemi, razem z tym byłym przestępcą(...). Będzie więc z owym człowiekiem w tym sensie, że wskrzesi go z martwych i zatroszczy się o zaspokojenie jego potrzeb cielesnych i duchowych”

¹⁵ „Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi”, Watch Tower Bible and Tractat Society of Pennsylvania 1990, 25 nn.

¹⁶ Tajemnica Boga, praca zbiorowa, Poznań–Warszawa–Lublin 1967, 344.

¹⁷ „Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi, dz. cyt., 71.

¹⁸ W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., t. I, 117.

¹⁹ J.N.D. KELLY, dz. cyt., 73 n.

²⁰ „Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi, dz. cyt., 44.

Żeby uniknąć zarzutu o materialne pojmowanie Boga, w cytowany wcześniej obszerny fragment, zostało wtrącone zdanie: „Wprawdzie nie ma on (Jehowa) ciała materialnego, ale ma ciało duchowe”. Czy – mimo zapewnień – nie jest to jednak ciało materialne?

W rozdziale zatytułowanym „Bóg, który powziął zamierzenie” zamieszczono następujący tekst: „Gdy ziemia była już przygotowana, Jehowa umieścił na pewnym jej obszarze przekształconym w raj pierwszą parę ludzką, Adama i Ewę. Zgodnie z Jego zamierzeniem mieli oni wydać na świat dzieci, które byłyby Mu posłuszne, oddały Mu cześć i rozprzestrzeniły raj na całą ziemię”²¹. Tekst wyraźnie stwierdza, że nie cała ziemia była rajem. Tylko część została przekształcona na miejsce szczęścia. Większość terytorium ziemi stanowiła zatem rzeczywistość materialną, a tylko część była dostosowana do bytowania w ciele fizyczno-duchowym, właściwym dla zbawionych najniższej rangi. Co więcej, raj mogli rozprzestrzenić ludzie swoimi siłami, przez proces rozmnażania się. Jak ten wydzielony raj współegzystował z materialną ziemią – trudno powiedzieć.

Spróbujmy naśladować wyobraźnię świadków Jehowy. Być może huragany wiały tylko do granic raju, a słońce inaczej świeciło nad całą kulą ziemską niż nad wydzielonym ogrodem. Możliwe że zwierzęta w raju były łagodne, a po przekroczeniu jego granicy stawały się drapieżnymi bestiami. Może w ogóle nie zdarzył się grzech pierworodny, tylko Adam z Ewą nieopatrznie zabłądzili i przekroczyli nieszczęsną granicę... Wyobraźnia ludowa może tu sobie folgować.

Jeżeli jednak Adam sam mógł rozprzestrzenić raj na całą ziemię, to zwykłe pobłądzenie i przypadkowe przekroczenie granicy byłoby rozszerzeniem raju. Po co więc to wyznaczanie granic ogrodu szczęścia, jeżeli raj mógł być tam, gdzie znalazł się Adam. A może raj to nie przede wszystkim miejsce, jak chcą świadkowie Jehowy²², ale stan wewnętrzny człowieka, może to jednak obecność Boża w człowieku, utracona przez grzech. Zakładając zaś, że część ziemi była materialna, a część w tym samym czasie przystosowana do bytowania fizyczno-duchowego, przy jednoczesnym stwierdzeniu, że zwykłe zamieszkanie człowieka mogło „materialne” przekształcić w „rajskie”, trzeba wyraźnie stwierdzić, że w takim ujęciu fizyczno-duchowe pozostaje na tej samej linii co materialne.

Powyższą tezę potwierdza rozważanie świadków o stanie człowieka po zmartwychwstaniu w czasie Armagedonu. O wieczności tych ludzi, którzy zostaną wskrzeszeni ostatecznie zadecyduje to, co zrobią w Dniu Sądu, który może trwać bardzo długo²³. Zostaną ożywieni również ci, którzy nie słyszeli o Jehowie²⁴. Wszyscy, którzy w Dniu Sądu okażą posłuszeństwo, otrzymają nowe ciała fizyczne, wszyscy nieposłuszni zostaną unicestwieni. Po przywróceniu do życia, czy też po ponownym stworzeniu jedni będą sprawiedliwi, inni popełnią grzechy. Przeniknie więc coś z życia ziemskiego, materialnego w sferę odnowionej ziemi. Po zmartwychwstaniu sprawiedliwi będą współżyć płciowo i zaludniać ziemię aż do momentu napełnienia całego terytorium. Wtedy dopiero Bóg pozbawi ludzi płodności²⁵. Trudno przypisać sferze, chociaż fizycznej, to jednak duchowej, mnożenie się²⁶. Mamy tu wyraźne przeniesienie praw świata materialnego w świat rajski, tzw. fizyczno-duchowy. Jeżeli jeszcze dodamy, że

²¹ Tamże.

²² „Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi”, dz. cyt., 155 nn.

²³ Tamże, 180.

²⁴ Tamże, 171.

²⁵ Z. PAWŁOWICZ, Kościół i sekty w Polsce, Gdańsk 1992, 105 nn.

²⁶ Mt 22,30 – Pan Jezus uczył inaczej: „Przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani zamaż wychodzić, lecz będą jak aniołowie Boży w niebie”.

każdy w odnowionej ziemi otrzyma 60 arów gruntu²⁷, to wszystkie zapewnienia, że ciało człowieka po zmartwychwstaniu nie jest materialne, a jedynie fizyczno-duchowe – są mało przekonujące.

Materialność wdziera się również do sfery Jehowy. Razem z Nim mieszkają w niebie świadkowie, którzy niewidzialnie zmartwychwstali i otrzymali ciała duchowe. Wprawdzie stworzono ich ponownie jako odnowione osoby, ale przecież wyszli z materialnej ziemi²⁸. Jezus też przybiera różne ciała. Na ziemi miał ciało materialne, nazywane często fizycznym, w niebie otrzymał ciało duchowe, a po zmartwychwstaniu ukazywał się w fizycznym, tj. takim, jakie będzie udziałem zbawionych w raju na ziemi.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa, to raczej tylko uniesienie się w górę i oddzielenie od patrzących materialnym obłokiem. Zresztą Syn Boży nie ma kłopotu, chociaż jest tylko stworzeniem, z przywdzieniem takiego lub innego ciała.

Aniołowie, święci – są osobami duchowymi i mieszkają z Jehową, ale niektórzy z nich pod wpływem szatana, który zgrzeszył przez uwielbienie samego siebie, porzucili wyznaczoną im w niebie pracę i zapłonęli żądzą do córek ludzkich. Przywdziali ciała podobne ludzkim i obcowali cielesnie z pięknymi kobietami. Stąd zrodzili się mocarze. Jehowa zgładził ich w potopie wraz z występnyymi ludźmi²⁹.

Przy temacie aniołów powraca znowu zagadnienie dowolnego przyjęcia innego ciała. Te święte osoby duchowe samowolnie mogły przyjąć ciało podobne do ludzkiego. Mamy tu do czynienia albo z wielką mocą aniołów, albo pobrzmiewa gnostycka teoria o oddaleniu się eonów od Abusolutu i grzęźnięcie w ciężkiej materii, co w efekcie dawało cielesne uwięzienie³⁰. Według świadków Jehowy zbuntowanych aniołów przebywających w Tartarze czeka już tylko unicestwienie, chociaż jeszcze do czasu wspierają szatana³¹. Dobrzy aniołowie też, jak się wydaje, przywdziewają czasami ciała fizyczne. W takiej właśnie postaci zjawili się u Abrahama i spożyli posiłek³².

Autor cytowanej książeczki komentując Rdz 6,2 – o tym, jak synowie Boga brali sobie za żony córki ludzkie i przyjmowali ciała podobne do ciała ludzkiego, kończy stwierdzeniem: „Tak aniołowie ucieleśnili się”³³. Raczej należałoby powiedzieć: tak się aniołowie zmateriałowali, cielesnymi byli przecież zawsze. Nawet sam Jehowa jest odwiecznie cielesny.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że pojęcia, którymi posługują się świadkowie Jehowy są nieprecyzyjne i mogą przybierać różne znaczenia. Na przykład nie są jasne pojęcia: ciało fizyczne, ciało duchowe. Czasami „fizyczne” znaczy „materialne”, a kiedy indziej „ciało odnowione po zmartwychwstaniu”. Ciała duchowe wykazują zdolność przechodzenia w inne sfery, np. do sfery materialnej czy fizycznej w raju. Opisana płynność pojęć i sfer bierze się najprawdopodobniej z braku rozeznania i opisanie otaczającej rzeczywistości. Nie ma systematycznego, rozumnego pytania o byt.

Przy bliższym przyjrzeniu się wзира tu teologia na poziomie ludowych opowiadań, w których wszystko może się zdarzyć, zależnie od fantazji opowiadającego. Dominuje czysta dowolność i nieposkromiona wyobraźnia. Najwyraźniej twierdzenia są formułowane w oderwaniu od danych biblijnych³⁴ i realiów świata widzialnego. Mimo zapewnień, że Jehowa nie ma ciała materialnego, a także pomimo stanowczego twierdze-

²⁷ Z. PAWŁOWICZ, dz. cyt., 121.

²⁸ „Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi”, dz. cyt., 174.

²⁹ Tamże, 93 n.

³⁰ W. TATARKIEWICZ, dz. cyt., t. I, 238.

³¹ „Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi”, dz. cyt., 95.

³² Tamże.

³³ Tamże, 93

³⁴ Zob. przypis 25.

nia, że cząstki ciała ziemskiego są obojętne dla odnowionego ciała zmartwychwstałego, trudno się oprzeć myśli, że jednak stoimy tu wobec cielesnego, a może materialistycznego monizmu. Z całą pewnością nie jest to doktryna wzniosła. Pobrzmiewa w niej stoicyzm, gnoza, neoplatonizm. Całość zaś nie wykazuje zwartości i jest dowolnym zlepkiem różnych poglądów.

ks. Tadeusz Czapiga

SUMMARIUM

UTRUM DOCTRINA DE DEO UNO SPIRITU PURO, AN DE ENTE CARNALI IN MEDIO COSMI?
(TESTES JEHOVAE)

Multa opuscula sunt in quas doctrina et mores sectae „testum Jehovae” circumscripti erant. Mirimōdis nemo vult de natura Dei secundum systematem fratrum dissolutorum disputare. Id problematem in hoc articulo demonstramus. Putamus hanc systematem monismus carnalis vel materialis credere.

rev. Tadeusz Czapiga